Rana. Literatura – Doświadczenie – Tożsamość
2022, nr 1(5): Dzieciństwo, cz. 2
ISSN 2719-5767
DOI: http://doi.org/10.31261/Rana.2022.5.05

Anna Karonta
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
http://orcid.org/0000-0002-8250-3407

Małe i kruche: *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy* Swietłany Aleksijewicz jako historia II wojny światowej z perspektywy dziecka

Small and Fragile: Svetlana Alexievich's *Last Witnesses: An Oral History of the Children of World War II* as a History of War from a Child's Perspective

Abstract: The article offers an analysis of Svetlana Alexievich's *Last Witnesses: An Oral History of the Children of World War II* as a history of war from a child's perspective. Giving the voice to those whose childhood fell on wartime and occupation is a step towards discovering children's wartime experience as well as a gesture against its ideologisation and politicisation. The protagonists' memories assembled in the reportage allow us to recreate the children's point of view about the aforementioned events, which usually remains omitted from the official historical discourse shaped in the USSR.

Key words: Svetlana Alexievich, *Last Witnesses: An Oral History of the Children of World War II*, child's perspective, World War II, private/public

Streszczenie: Artykuł stanowi propozycję analizy reportażu Swietłany Aleksijewicz *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy* jako zapisu historii II wojny światowej z perspektywy dziecka. Udzielenie głosu osobom, których dzieciństwo przypadło na czas wojny i okupacji, jest krokiem do odkrywania wojennych doświadczeń dzieci oraz gestem przeciwko ideologizacji i upolitycznieniu ich przeżyć. Wspomnienia bohaterów reportażu pozwalają od-

tworzyć dziecięcy punkt widzenia opisywanych wydarzeń, zwykle pomijany w oficjalnym dyskursie historycznym kształtowanym w ZSRR.

Słowa kluczowe: Swietłana Aleksijewicz, *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy*, perspektywa dziecka, II wojna światowa, prywatne/publiczne

Dzieciństwo upolitycznione

Temat udziału dzieci w II wojnie światowej był stale obecny w dyskursie pamięciowym kształtowanym w ZSRR, natomiast granice jego interpretacji określała oficjalna polityka historyczna. W procesie transmisji wiedzy o przeszłości nawet najmłodszym ofiarom konfliktów zbrojnych nadawano cechy niezłomnych bojowników. Biografie realnie żyjących dzieci narażonych na udział w wojnie zostały wykorzystane w tekstach kultury, które w nienaturalny sposób eksponują bohaterstwo „małych patriotów". Powieść Walentina Katajewa *Syn pułku*[1] (1945) oraz jej liczne filmowe i teatralne adaptacje stanowią wymowny przykład sprowadzenia historii chłopca sieroty do idei społeczno-politycznej. Od tej mianowicie publikacji zaczyna się aktywna popularyzacja heroicznych czynów dzieci w literaturze i sztuce[2].

Dzieciństwo[3] funkcjonuje w Związku Radzieckim jako ideologiczny konstrukt – zawłaszczone przez system totalitarny, upolitycznione, służy do celów propagandowych. Młode pokolenie, w czasie pokoju zaangażowane w budowanie przyszłości, a w okresie wojny walczące w obronie ojczyzny, staje się niezbędnym elementem pro-

[1] Zob. W. Katajew: *Syn pułku*. Tłum. J. Dmochowska. Wydawnictwo Prasa Wojskowa, Warszawa 1950.

[2] W krajach postradzieckich nawet współcześni twórcy literatury dla dzieci chętnie sięgają po motyw pioniera walczącego w imię idei. Autorzy, korzystając najczęściej z życiorysów realnych osób, tworzą groteskowy obraz małego bohatera. Zob. А.В. Никоноров: *Маленькие герои большой войны*. Т. 1–3. Благотворительный фонд Оксаны Федоровой, Москва 2015–2016. Wersja elektroniczna książki jest dostępna pod adresem https://detigeroi.ru/index2018.php#book [dostęp: 20.02.2021].

[3] Francuski historyk Philippe Ariès jako pierwszy wysunął tezę, że dzieciństwo jest społecznym i historycznym konstruktem. Zob. Idem: *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*. Tłum. M. Ochab. Marabut, Gdańsk 1995. Zob. także D. Gittins: *Historia konstruktów dzieciństwa*. W: *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*. Oprac. M.J. Kehily. Przekł. M. Kościelniak. Wydawnictwo WAM, Kraków 2008; M. Wróblewski: *Doświadczenie dzieciństwa. Studium z antropologii literatury*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019.

jektu nowego człowieka. Koncept ten zakłada stworzenie wizerunku idealnego obywatela, wolnego od niedojrzałości i dziecinnych reakcji, co z kolei powiela przekonanie, że dziecko to mały dorosły. Realizm socjalistyczny zatem, traktując o losach dzieci na wojnie, opowiada przeważnie o wkładzie, który wniosły w zwycięstwo, o ich męstwie i waleczności[4]. Traumatyczny charakter doświadczenia wojennego zostaje schowany za grubą warstwą haseł i klisz.

W 1983 roku, kiedy powstaje pierwszy reportaż[5] Swietłany Aleksijewicz, utwory o wydźwięku antywojennym są wciąż uważane za ideologicznie niepoprawne[6]. Z tego powodu *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* oczekuje na wydanie dwa lata, a nieocenzurowana wersja książki ukazuje się dopiero w 2004 roku. Nie mogę nie przywołać tej publikacji w kontekście moich rozważań, ponieważ od niej zaczyna reporterka obalanie największego mitu ZSRR – wielkiej wojny ojczyźnianej. Aleksijewicz postanawia napisać „wstrętną", „szaloną" książkę, „żeby nawet generałom robiło się niedobrze"[7], a więc taką, która podważałaby dominującą wizję przeszłości. W tym celu białoruska dziennikarka zapisuje opowieści setek kobiet, kreśląc historię wojny z perspektywy zwykle ignorowanej. Swoistą kontynuację tego utworu stanowi drugi reportaż noblistki – *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy*[8] – wydany także w 1985 roku. Jest to zbiór monologów dorosłych osób, które wracają pamięcią do dzieciństwa naznaczonego doświadczeniem II wojny światowej. W niniejszym tekście poddaję analizie wymienioną publikację w kontekście (re)interpretacji historii i odzyskiwania wspomnień jej uczestników oraz próbuję, korzystając z kategorii gry i zabawy, zrekonstruować dziecięcy punkt widzenia opisywanych wydarzeń.

[4] Zob. M. Brzóstowicz-Klajn: *Dziecko w kleszczach propagandy (casus realizmu socjalistycznego)*. W: *Zobaczyć dziecko. Literackie i filmowe portrety dziecka w Polsce w XX wieku*. Red. A. Ossowska-Zwierzchowska. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012, s. 61–62.

[5] Zob. S. Aleksijewicz: *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*. Przeł. J. Czech. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.

[6] Nie oznacza to, że takie utwory nie powstają. Warto wymienić bardzo ważną dla Aleksijewicz książkę – *Ja ze spalonej wsi…: świadectwa ocalonych* (1975), która zainspirowała pisarkę do tworzenia reportaży wielogłosowych. Zob. A. Adamowicz, J. Bryl, W. Koleśnik: *Ja ze spalonej wsi…: świadectwa ocalonych*. Tłum. M.J. Kononowicz, J. Litwiniuk. Wstęp F. Sielicki. Pax, Warszawa 1978.

[7] S. Aleksijewicz: *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety…*, s. 16.

[8] Zob. Eadem: *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy*. Przeł. J. Czech. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013. Dalej cytując fragmenty książki, posługuję się skrótem Os, po nim podaję numer strony.

Dziecko jako inny

Pomijanie dziecięcej perspektywy w oficjalnej narracji historycznej ma wiele przyczyn. Mniej uprzywilejowane miejsce w hierarchii społecznej, niesamodzielność, podatność pamięci na sugestie[9] sprawiają, że świadectwa dzieci uważa się jedynie za suplement do opowiedzianej przez dorosłych historii. Wanda Witek-Malicka, opisując los nieletnich ofiar wojen i kataklizmów, zaznacza:

> Zamiast empatii spotykają się one z umniejszaniem, zawłaszczaniem i dowolnym dysponowaniem ich cierpieniem. Dorośli z łatwością dyktują dzieciom, jak powinny odnosić się do pamięci o swojej przeszłości. Tabuizują dziecięce traumy, sugerują najlepsze sposoby poradzenia sobie z nią: zapomnij, wymaż z pamięci, nie mów o tym, zacznij żyć od nowa[10].

Dziecko w sytuacjach granicznych[11] – i tu nie zgodzę się z autorką cytatu – budzi współczucie i empatię. Domagając się ochrony, zostaje obdarzone opieką. Jednak mimo pozytywnych uczuć, które dziecko wzbudza, występowanie w roli świadka osadza je w pozycji innego. Dziecięce opowieści, uważane za mało wiarygodne[12] i niedostatecznie poważne, są traktowane ze szczególną ostrożnością. Proces demokratyzacji wiedzy o przeszłości, zapoczątkowany w la-

[9] Istnieje przekonanie, że w procesie odtwarzania wspomnień dzieci są bardziej podatne na sugestie niż dorośli, dlatego ich zeznania uważa się za mało wiarygodne. Natomiast przeprowadzono wiele badań świadczących o zapamiętaniu przez dzieci zdarzeń traumatycznych oraz o występowaniu u nich zespołu stresu pourazowego (PTSD, *post-traumatic stress disorder*). Zob. M. Jagodzińska: *Rozwój pamięci w dzieciństwie*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 148–151, 161–177.

[10] W. Witek-Malicka: *Z Auschwitz do życia. Historie obozowych dzieci*. W: *Zdeptane dzieciństwo. II wojna światowa i jej wpływ na sytuację dzieci*. Red. A. Bartuś, P. Trojański. Fundacja na rzecz MDSM, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2017.

[11] Doświadczenie graniczne za Jackiem Leociakiem pojmuję jako „radykalnie nas odmieniające, dające człowiekowi gorzką wiedzę o świecie i o sobie". Idem: *Doświadczenie graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Wydawnictwo, Fundacja Akademia Humanistyczna, Warszawa 2019, s. 23.

[12] Kwestię wiarygodności świadectw dzieci oraz dorosłych wspominających dzieciństwo porusza J. Kowalska-Leder. Zob. Eadem: *Czy dzieci kłamią?* W: Eadem: *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009.

tach 70. i 80., uwzględnia włączenie dzieci jako grupy marginalizowanej do oficjalnego dyskursu historycznego i nadanie im statusu podmiotów dziejowych[13]. Wydaje się natomiast, że dziecięcy głos nadal jest lekceważony, a już usłyszany, musi zostać zweryfikowany i skomentowany przez dorosłych[14].

We wstępie do pierwszej wersji *Ostatnich świadków…* Aleksijewicz określa główny motyw reportażu – „rozstrzelane, spalone, zabite dzieciństwo"[15]. W następnych wydaniach autorka zwiększa liczbę monologów i modyfikuje podtytuł[16], z książki znikają też przedmowa oraz zdjęcia jej rozmówców. Wprowadzone zmiany jeszcze bardziej akcentują zwrot ku jednostkowym przeżyciom, które, chociaż stanowią odpowiedź na faktyczne wydarzenie, wymykają się konkretyzacji. Reporterka oddaje głos ostatnim żyjącym ofiarom II wojny światowej, odejście których raz na zawsze zmieni przebieg przekazywania wspomnień z pokolenia na pokolenie. Tytuł publikacji podkreśla również problem wykluczenia „ostatnich" świadków jako uważanych za gorszych, pozostających w cieniu dominujących dyskursów. Uznanie ich wersji przeszłości jest krokiem do odkrywania wojennych doświadczeń dzieci.

Zbierając „późne świadectwa"[17], Aleksijewicz łączy w reportażu dwie perspektywy – dorosłego i dziecka. Z jednej strony obecna rzeczywistość jej rozmówców jest postrzegana przez pryzmat

[13] Zob. D. Chakrabarty: *Historie mniejszości, przeszłości podrzędne*. Tłum. E. Domańska. W: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*. Red. E. Domańska. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 391.

[14] Małgorzata Wójcik-Dudek, odwołując się do Michela Foucaulta, określa sposób przedstawiania przeszłości w narracjach dzieci i o dzieciach mianem przeciw-historii. Zob. Eadem: *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.

[15] Zob. С. Алексиевич: *Последние свидетели. Книга недетских рассказов.* Молодая гвардия, Москва 1985, s. 7. [Tłum. – A.K.].

[16] Podtytuł *Książka niedziecięcych opowieści* (*Книга недетских рассказов*) w drugim wydaniu został zmieniony na *Utwory solowe na głos dziecięcy*. Wprowadzona zmiana podkreśla wartość każdego świadectwa przywołanego w reportażu i przekierowuje uwagę z wydarzenia historycznego na jednostkowe doświadczenie. We wstępie do utworu *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety* Aleksijewicz zaznacza: „Piszę nie o wojnie, ale o człowieku na wojnie. Piszę historię nie wojny, ale uczuć. Jestem historykiem duszy". S. Aleksijewicz: *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety…*, s. 14.

[17] B. Krupa: *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków 2013, s. 276.

dzieciństwa, naznaczona traumą. Z drugiej zaś – na odtwarzanie w pamięci siebie jako dziecka nakładają się zgromadzona wiedza i doświadczenie dorosłego. Dlatego wyraźne oddzielenie tych perspektyw w książce nie jest możliwe. Tekst utworu obejmuje krótkie monologi, które najprawdopodobniej stanowią części dłuższych wywiadów. Każdej z wypowiedzi autorka nadaje tytuł – najbardziej wstrząsający, jej zdaniem, cytat z opowieści – po czym umieszcza krótką notkę biograficzną: podaje nazwisko rozmówcy lub rozmówczyni, ile miał/a lat, kiedy zaczęła się wojna, jaki aktualnie wykonuje zawód. *Ostatni świadkowie…* to jedyny reportaż noblistki, w którym całkowicie rezygnuje ona z komentarzy odautorskich, nie licząc dwóch mott, którym przyjrzę się w dalszej części artykułu.

Cierpienie niewinnych

Zamiast wstępu Aleksijewicz przytacza cytat[18] z czasopisma „Drużba narodow" „i jeszcze pytanie rosyjskiego klasyka":

> Wielki Dostojewski pytał kiedyś: czy świat, nasze szczęście, a nawet wieczna harmonia warte są tego, by dla ich powstania zgodzić się na jedną bodaj łzę niewinnego dziecka? I sam na to odpowiedział – nie, żaden postęp, żadna rewolucja, żadna wojna nie są tego warte. Łza dziecka przechyli zawsze szalę. Jedna łza…
>
> Os, s. 5

Reporterka odwołuje się tu do rozmowy braci Karamazow[19] i do pytania o obecność zła w świecie, które tak niepokoiło Dostojewskiego. Na myśl przychodzi „kolekcja" przerażających historii Iwana, do której dodaje on kolejne przykłady przemocy wobec dzieci. Wspo-

[18] „W czasie Wielkiej Wojny Narodowej (1941–1945) zginęły miliony radzieckich dzieci… Rosyjskich, białoruskich, ukraińskich, żydowskich, tatarskich, łotewskich, cygańskich, kozackich, uzbeckich, ormiańskich, tadżyckich… miesięcznik »Drużba narodow« 1985, nr 5" (Os, s. 5).

[19] „Iwan zamilkł na chwilę i twarz jego nagle bardzo posmutniała.

– Słuchaj. Aby tę rzecz bardziej uwydatnić, wspomniałem tylko o cierpieniach dzieci. O innych łzach ludzkich, którymi ziemia nasza jest na wskroś przesiąknięta, nie powiem już ani słowa, rozmyślnie zawęziłem temat. […] Słuchaj, jeżeli wszyscy powinni cierpieć, aby cierpieniem okupić wieczną harmonię, to co tu robią dzieci, powiedz mi, proszę? Zupełnie nie mogę zrozumieć, czemu one mają cierpieć i dlaczego mają cierpieniem okupić harmonię?" F. Dostojewski: *Bracia Karamazow*. Tłum. A. Wat. T. 1. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1994, s. 457–458.

mnienia bohaterów Aleksijewicz, zbudowane na zasadzie kontrastu pomiędzy cierpieniem niewinnych a okrucieństwem wojny, stają się swoistym dopełnieniem nieskończonej, jak pokazał XX wiek, listy Karamazowa. Nie mniej ważna jest tu kolejność mott: pytanie Dostojewskiego o niesprawiedliwość wyrządzonych dzieciom krzywd poprzedza cytat z czasopisma, w założeniu przynoszący suchy opis faktów. Urywek tymczasem odsyła do „przyjaźni narodów" – jednego z podstawowych terminów ideologicznych w ZSRR, a więc informacja o śmierci milionów dzieci w czasie wojny w periodyku zostaje wykorzystana do celów propagandowych. Taki początek reportażu można odczytać również jako stanowczy sprzeciw autorki wobec upolitycznienia i ideologizacji dzieciństwa.

Wraz z początkiem II wojny światowej dzieci zostały zaangażowane w politykę obronną. Opresyjne okoliczności wyznaczyły kształt ich życia oraz przyśpieszyły przejście ze sfery prepersonalistycznej (prywatnej, przedhistorycznej) do personalistycznej (publicznej, historycznej)[20]. Dopuszczenie nieletnich do świata dorosłych w czasie kryzysu jeszcze bardziej eksponuje granicę między tym, co małe i osobiste, a tym, co wielkie i polityczne. Ich „podwójna obecność" w świecie („na skrzyżowaniu jednostkowej odrębności i dziejowości"[21]) naznaczona przedwczesnym dorastaniem i przymusowym wejściem w sferę publiczną stanowi wyraz bolesnego doznawania przemocy historii wobec jednostki. Rozmówcy Aleksijewicz utożsamiają początek wojny z kresem pewnego etapu życia. Jeden z bohaterów reportażu zaznacza: „Dzieciństwo skończyło się wraz z pierwszymi strzałami… We mnie żyło jeszcze dziecko, ale już wespół z kimś innym…" (Os, s. 160).

Wojenna codzienność dzieci oscyluje zatem między wykonywaniem obowiązków dorosłych (zdobywaniem pożywienia, walką na froncie, opieką nad młodszym rodzeństwem) a próbą powrotu do straconego dzieciństwa, który staje się możliwy za sprawą zabawy zatrzymującej czas. I jeśli przedwczesna dojrzałość wiąże się z czynnym udziałem w wydarzeniach dziejowych, to wszelkie rodzaje gry znamionują ucieczkę w przestrzeń imaginacyjną, ahistoryczną. Nie oznacza to, że zabawa jest pozbawiona elementów naśladujących obiektywną rzeczywistość, wydaje się natomiast, że nawet gra opierająca się na restrykcyjnych zasadach daje poczucie wolności, unieważniając – przynajmniej na chwilę – reguły rządzące światem

[20] Zob. R. Mielhorski: *Topos dzieciństwa w świetle historii (ogólny zarys problemu w poezji nowoczesnej 1939–1989).* „Tematy i Konteksty" 2012, nr 2(7), s. 344–371.

[21] Ibidem, s. 366.

zewnętrznym. Tylko na chwilę, ponieważ wojna jako wydarzenie totalne podważa możliwość powrotu do bezpiecznego miejsca istniejącego niejako poza jej ramami. Zatracone w swojej sferze prywatnej dziecko ma mniejsze szanse na przetrwanie – pogrążone w zabawie, tragicznie umiera: „Dziewczynka znalazła granat i zaczęła kołysać jak lalkę… Zawinęła w szmatki i kołysze. Granat był mały, jak zabawka, ale ciężki. Matka nie zdążyła dobiec…" (Os, s. 57).

Obraz bawiących się dzieci nieustannie powraca w reportażu. Gra stanowi dla narratorów oznakę czasu poprzedzającego wojnę. Moment przerwania zabawy (także w wojowanie) wyznacza koniec pokoju i zmusza dziecko do opuszczenia świata wyobraźni:

> Najbardziej lubiłam książki o wojnie. O walkach, o wielkich czynach… Miałam najróżniejsze marzenia… Że pochylam się nad rannym żołnierzem, wynoszę go wśród dymu. Z płomieniami… W domu całą ścianę okleiłam wojennymi zdjęciami z gazet. Tam Woroszyłow, tu Budionny…
>
> […] Wojna wydawała nam się najciekawszym wydarzeniem w życiu, największą przygodą. Marzyliśmy o niej, byliśmy dziećmi swojej epoki. Dobrymi dziećmi! […]
>
> A teraz zaczęła się prawdziwa wojna…
>
> Os, s. 25–26

Podobne zwierzenia zostają zestawione w *Ostatnich świadkach…* z wojenną rzeczywistością, zasadniczo odbiegającą od obrazów wykreowanych na użytek propagandy. Połączenie w obrębie jednego monologu marzeń o bohaterskiej walce i dramatycznej wizji wydarzeń jest nie tylko sprzeciwem reporterki wobec gloryfikacji wojny, lecz także – skontrastowaniem zideologizowanej narracji z jednostkowym, prywatnym doświadczeniem. Nadmierna fascynacja konfliktami zbrojnymi jako przejaw wychowania w duchu kultury militarnej stanowi wyraz tęsknoty za dorosłością. Jest to próba opisu wydarzenia granicznego przy użyciu „dorosłego" języka, która kończy się niepowodzeniem: wojna nie przystaje do schematów narzucanych przez dyskursy władzy. Natomiast spojrzenie z perspektywy dziecka daje szansę rozmówcom Aleksijewicz zbliżyć się do przeszłości bez jej oswajania, co dla autorki publikacji wydaje się bardzo istotne.

Małe i kruche wobec Wielkiej Historii

Dojrzali narratorzy wspominający dzieciństwo, z jednej strony, usiłują wymazać z pamięci lata pełne cierpienia i strachu, a z drugiej – tęsknią za bezpowrotnie minionym okresem życia. Dlatego powrót do przeszłości w monologach „ostatnich świadków", bardzo traumatyczny ze względu na charakter przeżyć wojennych, stanowi także próbę namierzenia początku siebie i swojej tożsamości. Wielu z bohaterów reportażu zostało pozbawionych najważniejszego punktu odniesienia narracji autobiograficznej – imienia: „W naszym domu dziecka zebrało się jedenaście Tamar… Dostały nazwiska: Tamara Nieznana, Tamara Nieznajoma, Tamara Bezimienna, Tamara Wielka albo Tamara Mała…" (Os, s. 65). Utrata prywatnej historii najczęściej jest skutkiem śmierci rodziców, którzy dawali poczucie bezpieczeństwa i pozwalali na bycie dzieckiem, odraczając moment zetknięcia z okrutną rzeczywistością:

> Mama nas pilnowała, siedziałyśmy pod jej „skrzydłami". W świadomości tkwiło przekonanie, że wprawdzie zdarzyło się nieszczęście, ale jest z nami mama, i tam, dokąd jedziemy, wszystko będzie dobrze. Chroniła nas przed bombami, przed rozmowami wystraszonych dorosłych, od wszelkiego złego.
>
> Os, s. 95–96

Wraz z odejściem bliskich dzieci tracą opiekę, ale także możliwość odzyskania wiedzy o sobie i swojej rodzinie. Dorastając, trzymają się każdego śladu nieobecnej przeszłości: „Zawsze zazdrościłam ludziom, że zostały im jakieś przedmioty z czasów dzieciństwa. Bo ja nie mam żadnych, o niczym nie mogę powiedzieć: »To pamiątka z dziecięcych lat«. A tak bym chciała powiedzieć, czasem nawet coś zmyślić…" (Os, s. 187). Rozmówcy Aleksijewicz definiują siebie poprzez utratę (całego okresu życia, rodziców, domu, wspomnień), która staje się źródłem ich tożsamości. Zmuszeni do wymyślenia zapomnianych faktów swojej biografii (imienia, daty urodzenia) nie starają się wypełnić luk w opowieści o wydarzeniach z dzieciństwa, właściwie na odwrót – polegają głównie na swojej pamięci. „Ostatni świadkowie" odtwarzają swoje doznania sprzed lat, nie interpretują wspomnień, tylko czasem uzupełniają je wiedzą powojenną: „Dokąd szłyśmy, dokąd jechały, oczywiście nie wiedziałam. […] Pamiętam tylko słowo »Azarycze« i drut, do którego mama zabroniła się zbliżać. Po wojnie się dowiedziałam, że trafiłyśmy do obozu w Azaryczach" (Os, s. 135). Narratorzy, starając się oddzielić

informacje zdobyte w późniejszym okresie od swoich autentycznych doświadczeń, troszcząc się o każdy zachowany szczegół, pragną zatrzymać przeszłość, wydłużając jej trwanie poprzez użycie czasu teraźniejszego:

> W pamięci dziecka wszystko utrwala się jak w albumie. Poszczególnymi zdjęciami…
> Mama prosi: „Biegniemy, biegniemy… Uciekamy, uciekamy…". Ma zajęte ręce. A ja grymaszę: „Nóżki mnie bolą". Trzyletni braciszek szturcha mnie i mówi: „Usiekamy, bo Niemci naś dogonią" (tak mówił wtedy). I rzeczywiście, „usiekamy" w milczeniu.
>
> Os, s. 98

Podobne „zdjęcia" dla świadków są niezwykle cenne – te nieliczne, rozproszone odłamki nieukładające się w całość otwierają dostęp do roztrzaskanego dzieciństwa, raz za razem potwierdzając niemożność powrotu do jego pełni. Materialność obrazów, niemal fizyczna ich namacalność, a jednocześnie nieostrość i nietrwałość pozwalają zbliżyć się do istoty tego, co małe i kruche.

Bohaterowie reportażu Aleksijewicz, odtwarzając obrazy cierpienia, z perspektywy czasu opisują świat przemocy, w którym żyli. Ich wypowiedzi cechuje fragmentaryczność, niespójność narracji, pauzy i pomieszanie wątków, a także synteza doświadczeń oraz języków dziecka i dorosłego. Podwójna optyka oddaje pracę pamięci, a także odsłania proces symbolizacji traumy. Wewnętrzne dziecko domaga się opowieści, która uspokoi je i pomoże zmierzyć się z lękiem. Dorosły z kolei wychodzi poza dziejowość, co pozwala mu na moment wrócić do straconego dzieciństwa i zacząć mówić o wydarzeniu, którego graniczny charakter przejawia się w omawianym reportażu także na poziomie narracji. Wspomnienia raptem odmieniają narratorów, wyodrębniając granicę pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, prywatnym a publicznym, małym a dużym.

Na podstawie wspomnień bohaterów *Ostatnich świadków…* trudno zrekonstruować przebieg wydarzeń: rzadko korzystają oni z dat czy nazw miejscowych. Wojna dzieci w zasadzie jest apolityczna – naiwne, niezapośredniczone spojrzenie zaciera podział na sprawców i pokrzywdzonych, wrogów i sojuszników: „Patrzyłam na nich [Niemców – A.K.] oczami małej dziewczynki… Małej wiejskiej dziewczynki. Szeroko otwartymi oczami…" (Os, s. 75). Narratorzy wymieniają traumatyczne fakty, przywołują sceny przemocy jako

część rzeczywistości wojennej, której nie rozumieli i która napawa obcością i przerażeniem. Pytania – jeden z głównych elementów dziecięcej wizji świata – podkreślają bezsensowność wojny i, co najważniejsze, kwestionują interpretację jako sposób relacjonowania opisywanych wydarzeń: „Co to znaczy »wojna«? Jakże to – mogą mnie zabić? Albo zabić tatę? […] Mama powiedziała, że tatę zabrali do obozu koncentracyjnego, ale my pojedziemy do taty. A co to jest ten obóz?" (Os, s. 117).

To, że wojna w reportażu zostaje wyniesiona poza ramy polityki i ideologii, nie oznacza, że ma ona charakter uniwersalny, wręcz przeciwnie – opowieści bohaterów są bardzo konkretne, osobiste, intymne. Odarcie wspomnień z kontekstu obnaża powtarzające się tematy i motywy wojennego dzieciństwa – utratę rodziców i domu, wysiedlenie, spotkanie ze śmiercią i martwym ciałem, głód – które nie tworzą spójnego obrazu wojny, lecz niszczą go od środka swoją wycinkowością. Aleksijewicz, podążając za swoimi rozmówcami, nie historyzuje ich biografii. Dokonując selekcji, skracając wypowiedzi, nie uzupełnia ich faktami, unikając tym samym ryzyka unieważnienia doświadczenia jako najistotniejszej dla reporterki kategorii reprezentacji przeszłości.

W przypadku osób, które wracają pamięcią do dzieciństwa naznaczonego wojną, trudno mówić o poczuciu zobowiązania i konieczności dawania świadectwa. Rekonstrukcja pamięci staje się dla nich formą terapii, szansą na powrót do siebie jako dziecka. Artykulacja wojennego doświadczenia dla „ostatnich świadków" zakłada zmianę perspektywy – „zmniejszanie się", odsłanianie swojej bezsilności: „Kiedy dziecko jest małe, żyje w innym świecie, nie patrzy z wysokości, ale żyje blisko ziemi. Samoloty są jeszcze straszniejsze, bomby jeszcze straszniejsze" (Os, s. 56). Zdaniem Sue Vice prowadzenie dziecięcych narracji od dołu (*from below*) ukazuje dobrze znane czytelnikom wydarzenie jako niesamowite[22]. Takie usytuowanie narratorów podkreśla bezbronność wobec wojny, w którą zostali uwikłani, a także osłabia ich wiarę w szerszy zasięg wiedzy i zdolności poznawcze dorosłego: „Minęły lata… Przeczytałam mnóstwo książek… Ale o wojnie dowiedziałam się nie więcej

[22] S. Vice: *The Holocaust „From Below": Child's-eye perspectives.* "The Jewish Quarterly" 2001, vol. 48, issue 2, s. 38–42. Użyte przez badaczkę literatury Holocaustu określenie odsyła także do historii oddolnej (*history from below*), nurtu, który głównym przedmiotem badań historycznych uczynił doświadczenie zwykłych ludzi. Zob. M. Kurkowska-Budzan: *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*. Historia Iagiellonica, Kraków 2003, s. 58–62.

niż wtedy, kiedy byłam dzieckiem. I o tym chciałam opowiedzieć…" (Os, s. 98).

Rekonstruując przeszłość, usiłując odzyskać brakujący obiekt – dzieciństwo – bohaterowie *Ostatnich świadków…* wchodzą w ahistoryczną przestrzeń zabawy. Wędrowanie między „cytatami przeszłości"[23], nawarstwianie śladów, fragmentów i „faktów emocjonalnych"[24], łączenie sprzeczności stanowią strategie gry jako sposobu upamiętniania wydarzenia granicznego. Mała i krucha istota, bawiąc się, wytwarza dynamiczną i plastyczną narrację, miękką oraz kruchą wiedzę, która przeciwstawia się twardemu archiwum. Gra jest afektywną reakcją na niemożliwość reprezentacji wojny, na próbę usensownienia[25] traumy, stanowi praktykę upamiętniania, podważającą poznawczą funkcję świadectwa. Najważniejsze zasady takiej gry zachowane w narracjach dorosłych – naiwny punkt widzenia, dziecinna spontaniczność, a także troska dorosłego narratora o wewnętrzne straumatyzowane dziecko, która przejawia się w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca wyniesionego poza dziejowość – ułatwiają rozmówcom Aleksijewicz powrót do przeszłości. Dziecko staje się swoistym medium, dzięki któremu dorosły może opowiedzieć o traumatycznym doświadczeniu. Natomiast dla czytelnika brak kontekstu i wyjaśnień, naiwność narratora oraz fragmentaryczność wypowiedzi stanowią prawdziwe wyzwanie. Gra jako sprzeciw wobec kompletnego oddania przeszłości projektuje również sposób lektury: dotyczy to nie tylko kompozycji (niepowiązane z sobą monologi można czytać w dowolnym porządku),

[23] „Cytowanie", według Waltera Benjamina, jest jedynym właściwym sposobem odtwarzania przeszłości, przeciwstawnym próbom tworzenia jej całościowej wizji. Zob. Idem: *O pojęciu historii*. Tłum. T. Krzemieniowa. W: W. Benjamin: *Anioł historii: eseje, szkice, fragmenty*. Wybór i oprac. H. Orłowski. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1996, s. 415.

[24] Hanna Gosk definiuje „fakt emocjonalny" jako odpowiedź na „wydarzenia silnie zakorzenione w przeżyciach relacjonującego je podmiotu, trudne do wypowiedzenia, wymuszające szczególny typ ekspresji językowej, czasem powodujące rwany typ opowieści, niedomówienia, pauzy, powtórzenia, wykrzyknienia, plątanie wątków, nakładanie ich na siebie etc. Zob. Eadem: *Zamiast końca historii. Rozumienie oraz prezentacja procesu historycznego w polskiej prozie XX i XXI wieku podejmującej tematy współczesne*. Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005, s. 113.

[25] Odwołuję się tu do eseju Agnes Heller *Pamięć i zapominanie*, w którym autorka podważa postawę teoretyczną, polegającą na usensownieniu wydarzenia granicznego. Zob. Eadem: *Pamięć i zapominanie. O sensie i braku sensu*. Tłum. A. Kopacki. „Przegląd Polityczny" 2001, nr 52/53, s. 21–27.

lecz także odbioru reportażu. „Czytanie jako dziecko”[26] wymaga odrzucenia wiedzy i bagażu doświadczeń, zawieszenia pytania o wiarygodność świadectw oraz pozwala zobaczyć historię odartą z faktów.

Bohaterowie *Ostatnich świadków…*, patrząc na wojnę z perspektywy czasu, ciągle poszukują azylu. Jest to ruch niejako wbrew historyczności, próba opuszczenia świata przemocy poprzez zaakceptowanie niezdolności do jego poznania i przedstawienia. Wchodząc w ahistoryczną przestrzeń gry, umożliwiającą powrót do straconego dzieciństwa, rozmówcy Aleksijewicz opowiadają swoją „małą” historię jako wycinek Wielkiej Historii, a jednocześnie rozszczelniają swoją mową jej dyskurs.

Bibliografia

Adamowicz A., Bryl J., Koleśnik W.: *Ja ze spalonej wsi…: świadectwa ocalonych*. Tłum. M.J. Kononowicz, J. Litwiniuk. Wstęp F. Sielicki. Pax, Warszawa 1978.

Aleksijewicz S.: *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy*. Przeł. J. Czech. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.

Aleksijewicz S.: *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*. Przeł. J. Czech. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015.

Ariès Ph.: *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*. Przekł. M. Ochab. Marabut, Gdańsk 1995.

Benjamin W.: *O pojęciu historii*. Tłum. T. Krzemieniowa. W: W. Benjamin: *Anioł historii: eseje, szkice, fragmenty*. Wybór i oprac. H. Orłowski. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1996, s. 413–425.

Brzóstowicz-Klajn M.: *Dziecko w kleszczach propagandy (casus realizmu socjalistycznego)*. W: *Zobaczyć dziecko. Literackie i filmowe portrety dziecka w Polsce w XX wieku*. Red. A. Ossowska-Zwierzchowska. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012, s. 49–71.

Chakrabarty D.: *Historie mniejszości, przeszłości podrzędne*. Tłum. E. Domańska. W: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*. Red. E. Domańska. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 391–414.

Dostojewski F.: *Bracia Karamazow.* Tłum. A. Wat. T. 1. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1994.

Gittins D.: *Historia konstruktów dzieciństwa*. W: *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*. Oprac. M.J. Kehily. Przekł. M. Kościelniak. Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 43–60.

[26] G. Leszczyński: *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i XX w.* Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 485.

Gosk H.: *Zamiast końca historii. Rozumienie oraz prezentacja procesu historycznego w polskiej prozie XX i XXI wieku podejmującej tematy współczesne*. Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005.

Heller A.: *Pamięć i zapominanie. O sensie i braku sensu*. Tłum. A. Kopacki. „Przegląd Polityczny" 2001, nr 52/53, s. 21–27.

Jagodzińska M.: *Rozwój pamięci w dzieciństwie*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.

Katajew W.: *Syn pułku*. Tłum. J. Dmochowska. Wydawnictwo Prasa Wojskowa, Warszawa 1950.

Kowalska-Leder J.: *Czy dzieci kłamią?* W: Eadem: *Doświadczenie Zagłady z perspektywy dziecka w polskiej literaturze dokumentu osobistego.* Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 271–291.

Krupa B.: *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003).* Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków 2013.

Kurkowska-Budzan M.: *Historia zwykłych ludzi. Współczesna angielska historiografia dziejów społecznych*. Historia Iagiellonica, Kraków 2003.

Leociak J.: *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Wydawnictwo, Fundacja Akademia Humanistyczna, Warszawa 2009.

Leszczyński G.: *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i XX w. Wybrane problemy*. Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.

Mielhorski R.: *Topos dzieciństwa w świetle historii (ogólny zarys problemu w poezji nowoczesnej 1939–1989).* „Tematy i Konteksty" 2012, nr 2(7), s. 344–371.

Ricoeur P.: *Maurice Halbachs: pamięć roztrzaskana przez historię*. W: Idem: *Pamięć, historia, zapomnienie*. Tłum. J. Margański. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", Kraków 2012, s. 523–528.

Vice S.: *The Holocaust „From Below": Child's-eye perspectives.* "The Jewish Quarterly" 2001, vol. 48, issue 2, s. 38–42.

Witek-Malicka W.: *Z Auschwitz do życia. Historie obozowych dzieci*. W: *Zdeptane dzieciństwo. II wojna światowa i jej wpływ na sytuację dzieci*. Red. A. Bartuś, P. Trojański. Fundacja na rzecz MDSM, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2017, s. 183–206.

Wójcik-Dudek M.: *W(y)czytać Zagładę. Praktyki postpamięci w polskiej literaturze XXI wieku dla dzieci i młodzieży*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.

Wróblewski M.: *Doświadczenie dzieciństwa. Studium z antropologii literatury*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019.

Алексиевич С.: *Последние свидетели. Книга недетских рассказов.* Молодая гвардия, Москва 1985.

Никоноров А.В.: *Маленькие герои большой войны*. Т. 1–3. Благотворительный фонд Оксаны Федоровой, Москва 2015–2016. https://detigeroi.ru/index2018.php#book [dostęp: 20.02.2021].

Anna Karonta – ukończyła filologię polską i słowacką na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym, następnie w ramach Programu stypendialnego Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego – komparatystykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Obecnie jest doktorantką w Katedrze Teorii Literatury na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują literatury słowiańskie drugiej połowy XX i początku XXI wieku, studia nad traumą i pamięcią oraz krytykę feministyczną.

e-mail: annakoronta@gmail.com